Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Katowice 21-47 Po południu Nr. 25-88

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, Pocztowa 16/II.
Redaktor: Alfred Serafin Ostroróg, Katowice

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P.K.O. 304227

Nr. 12. Katowice, 1 lipca 1927 r. Rok III

JAN BROLL
naczelnik gminy, Wełnowiec

Uwierzytelnianie podpisów.

(Dokończenie.)

W N-rze dzisiejszym podajemy dalszy ciąg artykułu nacz. gminy J. Brolla pod tyt.: „Uwierzytelnienie podpisów" przyczym zaznaczamy, że w N-rze 10 przez omyłkę było zaznaczone pod powyższym artykułem „dokończenie", a winno być dalszy ciąg.

Do pkt. 3. Wyżej przytoczone wyroki czynią urzędnika komunalnego cywilno-prawnie odpowiedzialnym z §-fu 839 Kodeksu Cywilnego, chociaż zaskarżony urzędnik komunalny, tłumacząc się niekompetencją, dowodził, że nie pogwałcił obowiązku służbowego, czego wyraźnie wymaga § 839.

Bo, nie będąc kompetentny, nie miał obowiązku służbowego podpis uwierzytelnić, nie miało zatem miejsca pogwałcenie obowiązku służbowego. Sąd stanął jednak na stanowisku, że przekroczenie kompetencji urzędowych kwalifikuje się jako pogwałcenie obowiązków służbowych.

Wynika z tego, że urzędnik komunalny nie jest odpowiedzialny z §-fu 839 Kodeksu Cywilnego tylko wówczas, gdy uwierzytelnienie ujmie formą uwierzytelnienia niepublicznego. Odpowiada jednak i za takie uwierzytelnienie, mianowicie z §-fu 823 Kodeks Cywiln. Przeto, czy tak, czy owak, urzędnik uwierzytelniający odpowiada zawsze cywilno-prawnie, m. zd. z tą tylko różnicą, że z §-fu 839 też za szkodę negatywną. Wypływałaby z tego nauka, że urzędnik gminny, jeśli uświadamia sobie, że w danym wypadku wymagane jest uwierzytelnienie publiczne, lub jeśli tego nie jest pewny, chcąc mimoto uwierzytelnić, dobrze zrobi, że nie przybije pieczęci urzędowej i wystrzeże się w klauzuli uwierzytelnienia słówka „urzędowo".

Mojem zdaniem „uwierzytelnienia — poświadczenia" a więc uwierzytelnienia niepubliczne, chociażby ustawa je wymagała (jak np. Ordynacja Ubezpieczeniowa w § 727), mogą śmiało być opatrzone pieczęcią urzędową, gdyż nie stanowią dokumentu wiary publicznej, i dlatego, że „zaświadczanie" nie jest obowiązkiem a tylko prawem urzędnika gminnego, mimo przybicia pieczęci brak będzie znamiona pogwałcenia obowiązku służbowego (przekroczenia kompetencji służbowych), „uwierzytelniać — poświadczać" bowiem nieobowiązkowo może **każdy** urzędnik publiczny (urzędnicy policyjni, stanu cywilnego, duchowni, poborcy podatkowi itd.).

Karno-prawnie odpowiada tylko urzędnik, kompetentny do uwierzytelnienia publicznego, natomiast urzędnik gminny, jeśli uwierzytelni niekompetentnie w formie uwierzytelnienia publicznego, karno-prawnie nie odpowiada, oraz wtedy nie, jeśli poświadcza" kompetentnie i z obowiązku służbowego, chyba, że poświadczając, stał się współwinnym spowodowania czynu karogodnego. § 348 Kodeksu Karnego bowiem wymaga do istoty występku, aby chodziło o uwierzytelnienie urzędnika kompetentnego i o uwierzytelnienie publiczne. 4-ty Senat Karny Sądu Rzeszy wydał dnia 2. 9. 1892 r. wyrok uwalniający urzędnika gminnego od winy z §-fu 348 Kodeksu Karnego, wywodząc, że przybicie pieczęci urzędowej nie każdemu poświadczeniu urzędnika gminnego nadaje charakteru dokumentu publicznego w zrozumieniu §-fu 348 Kodeksu Karnego. — Poza momentem niekaralności wynikałoby z tego wyroku co poprzednio określiłem jako moje zdanie, że uwierzytelnienia wyraźnie niepubliczne śmiało mogą być opatrzone pieczęcią urzędową i pod względem cywilno-prawnym.

„Uwierzytelnienia — poświadczenia" urzędnika gminnego (uwierzytelnienia niepubliczne) nie wymagają legitymacji prawnej, gdyż wystawienie takich poświadczeń nie jest kwestją jurystyczną, lecz tylko zagadnieniem administracyjnem. Jurystycznie wchodzi tylko w rachubę, czy wystawienie poświadczenia jest karalne. Karalne nie jest, jak poprzednio wywodziłem.

Jednak ze względu na prawo cywilne zasadniczo trzeba rozróżnić, czy urzędnik gminny uwierzytelnienia — poświadczenia dokona dlatego, że to mu nie jest wzbronione a prawem zwyczajowem jest zaprowadzone, czy też poświadczenia dokona z obowiązku służbowego. Dalej trzeba zd. m. rozróżnić między obowiązkiem ustawowym a obowiązkiem, pochodzącym z polecenia władzy przełożonej. W wypadku obowiązku ustawowego odpowiadałby urzędnik z §-fu 839 Kodeksu Cywilnego, w innych wypadkach tylko z § 823. W żadnych w praktyce zachodzących wypadkach poświadczeń (nie wyłączając zaświadczenia kwitów rentowych) nie mogłem się dopatrzeć wyraźnego obowiązku ustawowego urzędnika gminnego.

Odnośnie do kwitów rentowych (jak poniżej w rozdziale II. wykazuję) istnieje tylko polecenie władzy przełożonej. —

§ 89 Kodeksu Cywilnego mówi o tem, że korporacje prawa publicznego odpowiadają za szkody powstać mogące z ich czynności taksamo jak inne osoby (fizyczne) w myśl przepisów §-fu 31 Kod. Cywilnego. Stosując więc § 31 Kod. Cyw. **gmina** odpowiada za szkody, któreby wyrządził przedstawiciel gminy **w wykonaniu czynności do niego należących**, o ile ten przedstawiciel nim jest z mocy przepisów ustrojowych lub o ile jest członkiem zarządu gminy. („Czynność do niego należąca" nie potrzebuje być czynnością obowiązkową, starczy upoważnienie względnie prawo do czynności).

A więc, jeśli wystawienie jakiegoś poświadczenia nie należy do „czynności" naczelnika gminy lub ławnika gminy, natenczas odpowiada naczelnik gminy itd. osobiście, np. za niekompetentne uwierzytelnienie **publiczne**, z §-fu 839 Kod. Cyw. Postaci rzeczy nie zmienia skądinąd błogie następstwa dla urzędnika publicznego przynosząca ustawa z dnia 1. sierpnia 1909 o odpowiedzialności państwa i innych związków w wypadkach pogwałcenia obowiązków urzędowych przez urzędników przy wykonaniu **władzy publicznej** (G. S. str. 691), odciążająca urzędnika z odpowiedzialności z § 839 Kod. Cyw., gdyż pogwałcenie obowiązków urzędowych **przy wykonaniu władzy publicznej** wydaje mi się nie być to samo, co pogwałcenie obowiązku służbowego w zrozumieniu § 839 K. C. Ustawa z dnia 1. 8. 09 chce, iżby naruszony obowiązek był związany z wykonaniem władzy publicznej; inaczej władza nie przejmuje odpowiedzialności za urzędnika. Przeto naczelnik gminy, niekompetentnie uwierzytelniając publicznie, coprawda narusza obowiązek urzędowy, nie korzysta jednak z błogosławieństw ustawy z dnia 1. 8. 09 r. Funkcjonarjusze gminni, nie będący członkami zarządu gminy, uwierzytelniając samodzielnie bez zlecenia naczelnika gminy lub ławnika od wypadku do wypadku, odpowiadają osobiście, mimo że „czynność" poświadczenia do nich „należy".

Na nieszczęście ten, który uwierzytelnia i poświadcza, zazwyczaj nie jest członkiem zarządu gminnego, jest to przeważnie sekretarz gminny. A ponieważ ten sekretarz gminny zaświadczać musi masowo, osobista odpowiedzialność jego jest wielka, zwłaszcza w większych gminach, gdzie przełożony gminy siłą rzeczy nie może się zająć uwierzytelnieniem oraz szczególnie w dniach, w których bez przestanku dzień cały uwierzytelniać musi podpisy pod kwitami rentowemi.

Rozdział II.

„Uwierzytelnienie" podpisów pod kwitami rentowemi.

Nie zawsze tak było, że „uwierzytelnienie" a raczej poprawnie mówiąc „zaświadczenie" podpisów pod kwitami rentowemi należało do obowiązku urzędów gminnych. Dopiero pruski minister dla spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrem dla handlu i przemysłu dnia 13 grudnia 1893 r. reskrypt, stwierdzający obowiązek (ale nie ustawowy, a administracyjny) do uwierzytelnienia, przedewszystkiem obowiązek miejscowych władz policyjnych, podstawiając że ten obowiązek wynika z „ogólnego obowiązku wszystkich władz publicznych, **według sił** współdziałać przy przeprowadzeniu ustaw, nawet chociażby ustawy tego obowiązku wyraźnie nie nakładały". Reskrypt w dalszym ciągu podnosi, że uważa jako przez się rozumiejące się, że od władz wymagane być może zaświadczenie tylko faktów takich, które urzędnikowi albo urzędowo są znane albo zostaną mu wiarogodnie udowodnione. Inaczej urzędnik ma nietylko prawo ale i obowiązek poświadczenia odmówić. Stwierdzam, że wobec tych wywodów reskryptu ministerjalnego praktyczne wykonanie tego obowiązku potoczyćby się musiało, przedewszystkiem w większych gminach, w których niepodobieństwem jest, aby sekretarz gminny wszystko i wszystkich urzędowo znał, — w tym kierunku, że w większości wypadków sekretarz gminny uwierzytelnienia odmówi. Byłby to jego obowiązek, jak chce reskrypt ministerjalny, a jednak zrozumienie potrzeb społeczeństwa gminy nie pozwala urzędnikowi gminnemu na to, aby stronom (leciwym rentobiorcom) nie poświadczyć kwitu na poczekaniu.

Ordynacja Ubezpieczeniowa sama nie mówi wyraźnie o obowiązku do uwierzytelnienia podpisów pod kwitami rentowemi, jak również nie wymaga uwierzytelnienia publicznego. Uwierzytelnienia te więc są tylko poświadczeniami wiarogodności dokumentów prywatnych.

Skoro więc ustawa sama nie mówi o obowiązku władz miejscowych a ogólne obowiązki mają być spełniane według **sił czyli możności**, zagadnienie uwierzytelnienia podpisów pod kwitami rentowemi należy rozpatrzeć z punktu widzenia, czy gminie starczy sił do spełnienia tego **ogólnego** obowiązku. Każdy, kto zna zakres działalności gmin powiedzieć musi, że gminie większej sił nie starczy.

Wielu z kolegów nie mogących już i tak podołać bezustannemu rozrostowi zakresu zadań, z prawdziwą pasją mówią o tych feralnych dniach masowego uwierzytelnienia podpisów pod kwitami rentowemi, lecz nie widzą dosadniej możności złamania z tem, co od wielu, wielu lat w ich urzędach jest zaprowadzone, z uwierzytelnieniem przez sekretarza gminnego.

Uwierzytelnienie kwitów rentowych przez sekretarzy większych gmin nietylko jest mieczem Damoklesa, ciągle wiszącym nad głową urzędnika, ale jest też przyczyną przykrości dla rentobiorców samych. — Niejeden współczujący z lediwym i zgrzybiałym rentobiorcą urzędnik komunalny, mimo uprzednio doznanych zawodów w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej, uwierzytelnia podpis, nienaocznie przed nim dokonany, a przedstawiony mu przez jakiegoś litującego się nad niemocnym starcem — rentobiorcą, współdomownika. Czyni to urzędnik gminny w poczuciu ludzkości i w zrozumieniu potrzeb zniedołężniałych obywateli; co prawda jest to uchybienie służbowe, ale, jak obowiązkowe niejako względy humanitarne (urzędnik gminny jest tym najbezpośredniejszym sługą obywateli) związać w takich wypadkach z rygorem bezwzględnym służbowym?

Powiedziałby ktoś, że to są sporadyczne wypadki, iż w miejsce rentobiorcy — staruszka ktoś inny przedstawi kwit. Rzeczywistość jest inna: kto się przypatrzy wypłacaniu rent, zauważy, że tych „odbiorców z polecenia" jest bardzo poważny odsetek. Temu się nie można dziwić, nie podobno przecież wymagać, aby rentobiorca wyczekiwał godzinami w urzędzie gminnym aż doczeka się swej kolejki.

Leży więc w interesie zarówno urzędnika gminnego jak też rentobiorców, aby uwierzytelnienia przeprowadzono innym trybem. Najprościej dałoby się to zrobić zaprowadzeniem za pomocą statutu miejscowego instytucji t. zw. naczelników obwodowych. Każdy taki naczelnik obwodowy uwierzytelniałby kwity rentobiorców w swym rejonie zamieszkałych. Ale i takim trybem kwestja wypłacania rent będzie tylko połowicznie załatwiona, bo nie uniknie się, że rentobiorcy, w natłoku wyczekiwać muszą w ogonku swej kolejki przy okienku kasowym urzędu pocztowego nie mówiąc już o tem, że inna publiczność w takie dni prawie że nie ma dostępu do urzędu pocztowego i że stąd powstają szemrania niby na niesprawność poczty.

Tę połowiczność w rozwiązaniu kwestji, jak najdogodniej wypłacać renty socjalne na poczcie, idealnie proponuję usunąć artykuł: „Jak zapobiec natłokowi w dniach wypłaty rent socjalnych itp." ogłoszonym w „Dodatku Socjalnym" dziennika „Polonia" z dnia 10 kwietnia 1927 r. Nr. 99, podający pod rozwagę możność wypłacania rent w kilku po sobie następujących dniach.

Bardziej idealnym byłoby wypłacanie renty w domu rentobiorcy przez listowych. Nietylko rentobiorcy ale, zdaje się, i poczta czeka na takie rozwiązanie, zdaje bowiem sobie sprawę, że odciążałoby się urzędnika — ekspedjenta, a listowych, ponieważ ich jest kilku, podzielonych na rejony, obarczyłoby się niebardzo większą robotą.

Przeprowadzeniu tej najidealniejszej reformy pożądanej w jednakowym interesie tak rentobiorcy, urzędnika uwierzytelniającego jak i urzędników pocztowych, nie na ostatku również w interesie licznej klienteli pocztowej, stoi na przeszkodzie — **szkopuł formalny.** Mianowicie Ordynacja Ubezpieczeniowa, zlecająca poczcie wypłatę rent, w § 727 mówi o poświadczeniach jako „potrzebnych".

Ustawodawca mógłby łatwo tę przeszkodę formalną usunąć, nadto przy takiej sposobności mógłby zobowiązać Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, aby poczcie wypłacały jakieś godziwe wynagrodzenie za to, że odpowiedzialność przejmuje całkowicie na siebie. Niewątpliwie na to stać Zakłady Ubezp. Społ. Zresztą ta odpowiedzialność stanowczo nie tak często by zachodziła, jak u urzędnika gminnego, bo listowy, znający wszystkich obywateli swego rejonu, prawie że nigdy nie wypłaciłby renty niepowołanemu.

—o—

Juljan Dombek, magister prawa, Król-Huta.

Urzędnicy a strony.

Nierzadko odzywają się wśród społeczeństwa głosy utyskiwujące na nasze urzędy państwowe i samorządowe, przyczem wyczuwa się poza nielicznemi wypadkami nieśmiałej krytyki rzeczowej, o ich działalności, wręcz nie przyjazne usposobienie do piastunow takich urzędów, oraz brak poszanowania, który objawia się przy lada sposobności w sposób przynoszący ujmę całemu społeczeństwu. Wystarczy, że jakiś urząd załatwił odmownie podanie strony, a już odezwą się głosy, które za niepowodzenie winnymi czynią urzędnika. Takie błędne mniemanie uogólniliśmy wśród nas i rozpanoszyliśmy wśród wielkiego odłamu społeczeństwa. Urzędnicy zaś czując, że łączność między narodem a nim się rwie, a atmosfera zatruta jest nieufnością, tracą rozmach i chęć do pracy.

Szczególnie trudne stanowisko mają urzędnicy samorządowi. Województwa Śląskiego, którzy dotąd niejako pracowali w odosobnieniu. Musimy sobie uprzytomnić, że w naszem autonomicznem województwie niema dość wpływowego dziennika polskiego, któryby stale służył interesom urzędników samorządowych w sposób bezstronny i przyczyniał się do zaznajomienia społeczeństwa z bieżącą działalnością związków komunalnych i jego zamierzeniami na przyszłość. Temu niedomaganiu przeciwdziałają związki komunalne, oraz zrzeszenia urzędników, lecz pisma fachowe, które za nimi orędują, na ogół nie wystarczają dla obrony praw urzędnika samorządowego oraz jego stanowiska społecznego przed napaściami także i na tym terenie. Niejednokrotnie osoba napadająca w słowie lub piśmie na piastuna władzy państwowej lub samorządowej, nawet nie wie, czem jest urząd, jakie ma znaczenie w systemie ogólno-państwowego ustroju. Dla niej jest urząd instytucją, od której można żądać, żądać i jeszcze raz żądać. Czy dana strona

jest do tego uprawnioną, to rzecz dla niej często podrzędna, a niejednokrotnie zbędna. Takie rozumowa nie spotyka się potem z należytą odprawą: wniosek strony oddala się, a z tąd dla niej nauka: szanuj obowiązujący porządek prawny.!

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę takie ustosunkowanie się stron, a w następstwie pewnego odłamu społeczeństwa do urzędnika, to dojdziemy do przekonania, że wobec nieprzyjaznych warunków wśród jakich pracują, będzie się niedodatnio, kształtowało także ich życie towarzyskie. Wynikiem tego stanu jest: wzajemne unikanie się. Żyjemy obok siebie, nie widząc siebie.

Takiego stanu nam tolerować nie wolno. Każdy urzędnik jest powołany zwalczać nieufność społeczeństwa i brak poszanowania niezadowolonych wobec urzędów państwowych i samorządowych, a w danym wypadku winien zrobić wydatny użytek z przysługujących mu środków represyjnych lub prewencyjnych Stwierdzić przytem wypada, że urzędnikowi należe się uznanie za jego twórczą pracę tak jak każdemu innemu pracownikowi. Uznanie nie potrzebuje się objawiać jakiemikolwiek bądź pochwałami, lecz jest poprostu wypływem harmonijnego obcowania urzędnika ze stroną. Takie zachowanie się wpływa tylko dodatnio na dalszą pracę urzędnika. Ztąd czerpie on nowe siły dla sprawowania swych obowiązków. Łatwemi, one nie są. Wiemy bowiem dobrze, że budujemy Państwo od podstaw, że potrzeba czasu dla skonsolidowa- polskiemi. Ponadto nasze życie gospodarcze tętni za nia się stosunków wewnętrznych i wychowania społeczeństwa, by myślało stale kategorjami państwowemi, słabo, wskutek niedość silnie harmowanych obcych wpływów które sugczują nam nieumiająjalność gospodarowania na wilką modłę, a z braku większej incjatywy prywatnej, zastąpić ją musi państwowa i, związków komunalnych. Na barkach wszystkich urzędników spoczywają zadania wielkie i nasze nadzieje na przyszłość. Nam samym rąk opuszczać nie wolno; jeżeli chcemy, by urzędnicy wypełniali swoje zadania, musimy jako strony im dopomagać, a nie opoglądać na nich, jak na wrogów lub istoty nam niechętne.

Strony, o ile pragną korzystać z usług urzędów, można podzielić przy bacznej obserwacji na uznających obowiązujący porządek prawny i takich, którzy go pragną nagiąć, lub ominąć i wykorzystać dla swoich celów. Zastosowanie właściwych metod wobec jednych i drugich przez urzędnika jest umiejętnością wysoce cenioną, a które, o ile chodzi o wynik, opierają się na jednem przykazaniu t. j. ustawie. Takie postępowanie daje rękojmię bezstronnego załatwiania powierzonych sobie zadań przez urzędnika, a stronom z racji dochodzenia swych praw, możność wykonywania nadzoru nad danem zarządzeniem władzy państwowej lub samorządowej, zapomocą przysługujących środków prawnych. Strony nie mają prawa nadzoru nad urzędnikiem, nie mają także poza nielicznemi wypadkami wobec urzędów żadnych przywilejów, Urzędnik przyjmuje każdą stronę uprzejmie, lecz stanowczo a rady udzielać będzie jedynie w zakresie swych upoważnień służbowych, nigdy natomiast nie ma wypowiadać swoich osobistych zapatrywań na daną sprawę.

Właśnie uprzejmość naszych urzędników niejednokrotnie nieuświadomieni uważają za słabość lub powolność, i próbują przerzucić ciężar pracy jaki na nich spoczywa, na urzędnika.

Jest na takie postępowanie sposób; W myśl upoważnień służbowych każdy urzędnik, który samodzielnie przyjmuje wnioski stron, lub je opracowuje, ma prawo ich nie przyjąć gdy są prawnie nie dozwolone, a ile podania były złożone na piśmie, z miejsca oddalić je z krótkiem uzasadnieniem.

Urzędnik, który poświęca tygodniowo chociażby tylko godzinę dla uprzytomnienia sobie wyników swej pracy i stosowanych metod, powiększa swój kapitał obrotowy, mianowicie doświadczenia w urzędowaniu.

Rzecz oczywista, że nauka polska w daleko szerszej mierze, niż dotychczas winna dopomagać tak urzędnikom przy sprawowaniu różnorodnych funkcji społecznych, jak stronom przy kształtowaniu swych stosunków prawnych, służąc całemu społeczeństwu, czy to przez pogłębiania i ulepszania metod pracy, czy projektowanie nowych warsztatów - wytwórczych budząc drzemiącą inicjatywę prywatną do wytężonej pracy we wszystkich dziedzinach.

Tymczasem dzieje się jeszcze przeciwnie. Zamiast korzystać w szerokiej mierze z pomocy naukowej, wrogowie ładu i porządku starają się ją zakrzyczeć, w usunać w cień ze szkodą naszego społeczeństwa. Nauka polska uogólnia przeświadczenie, że każdy z nas, czy to jako urzędnik lub strona jest zobowiązany ponosić część odpowiedzialności jako współbudowniczy całego państwa i jego przyszłości, dla dobra całego naszego społczeństwa.

Urzędnicy związków komunalnych w Województwie Śląskiem zwracają również baczną uwagę na przejawy naszego życia państwowego, wiedzą o tem że tworzą oni razem z innymi wielką rodzinę na nierozerwalnej po wieczne czasy ziemi polskiej.

Szmery i zgrzyty, jakie dochodzą z zachodu słyszą, pamiętając, że ktoś gdzieś odważył się powiedzieć „W naszych stosunkach politycznych do Polski nic się nie zmieniło".

Natomiast u nas bardzo wiele się zmieniło, gdyż zrozumiliśmy nareszcie, że bez ducha będziemy „ludem szkieletów", razem natomiast stanowimy potęgę z woli 30 miljonowego Narodu Polskiego.

—o—

»» KRONIKA ««

TYCHY.

Dnia 9 czerwca rb. z inicjatywy Związku Gmin odbyło się zebranie naczelników gmin w Tychach. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do władz z prośbą, aby ze względu na szczupłość dochodów

komunalnych pozwolono gminom dać możność w własnym zakresie podwyższać dodatki do podatków względnie stwarzać nowe źródła podatkowe.

DZIEDZICE.

Dnia 25 maja odbyło się zebranie naczelników gmin z okręgu bielskiego. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o rozciągnięcie na teren Śląska Cieszyńskiego ustawy z dnia 14 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Śląskich Nr. 12 z dnia 19 maja 1924, poz. 52) i noweli tejże ustawy z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Ustaw Śląskich Nr. 14 z dnia 1 czerwca 1926 r., poz. 24).

—o—

Zasada zawodowości członków Magistratu w ustawie o gminie miejskiej.

II.

Zasada zawodowości członków Magistratu.

Do najbardziej spornych u nas kwestji należy sprawa ustroju Magistratu. Magistrat może być albo jednoosobowy, albo kolegjalny. Pierwszy system posiada Francja i niektóre kraje nadreńskie w Niemczech, system drugi, pruski, uznany został i u nas za najodpowiedniejszy.

Pruski Magistrat kolegjalny składa się z burmistrza i jego zastępcy oraz ławników, wybranych w liczbie ustawą określonej w stosunku do ilości mieszkańców miasta. Ławnicy powyżsi są niepłatnymi członkami Magistratu i dlatego nazywają ich honorowymi. Poza ławnikami honorowymi, pozwala ustawa przyjąć jednego lub kilku płatnych członków Magistratu, zwanych wedle fachowości: syndykiem, skarbnikiem, radcą szkolnym, budowlanym, sanitarnym, i t. p. Burmistrzowie i ławnicy płatni zaliczają się do zawodowych członków Magistratu i obecnie w Wielkopolsce przy 4-o-letnim okresie urzędowania Rad miejskich, wybierani są na lat 12, zaś zastępca burmistrza i ławnicy honorowi, wybierani są tylko na okres urzędowania Rad miejskich tj. na lat 4. Gdzie w skład Magistratu nie wchodzą członkowie zawodowi, tam Magistrat wybierany jest tylko na okres urzędowania Rad miejskich. System ostatni przyjął dekret o samorządzie miejskim, obowiązujący na obszarze b. Królewstwa Kongresowego. Dekret ten stanowi, że Rada miejska wybierana jest na lat 3, a członkowie Magistratu, wraz z burmistrzem, również są wybierani na ten sam okres czasu. Od członków Magistratu t. j. burmistrza, względnie w miastach wydzielonych prezydenta, i ich zastępców oraz od członków, wybieranych w ilości 10 proc. liczby radnych — nie wymaga dekret żadnych kwalifikacji, ale wszystkim przyznaje uposażenie. Jedynie tylko od burmistrza wymaga się wykazania wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej!

Ławnicy są wybierani proporcjonalnie, wobec czego każde stronnictwo może wybrać tę ilość ławników jaka odpowiada jego liczebności w Radzie miejskiej.

System podobny nazywa się zasadą zdobyczy politycznych i ma na celu dopuścić do wyboru członków Magistratu tylko na okres urzędowania Rady miejskiej, aby każda odnowiona przez nowe wybory Rada miejska mogła obsadzić płatne posady członków Magistratu reprezentantami stronnictw, które zwyciężyły przy wyborach, w ilości odpowiadającej odniesionemu zwycięstwu.

Czy Magistrat jest zbudowany z uwzględnieniem zasady zawodowości, czy też w oparciu o zasadę zdobyczy politycznych, to dla dobra publicznego nie jest obojętne. Ponieważ jednak zasady powyższe pozostają obecnie w zaciętej z sobą walce, należy kilka słów poświęcić rozwiązaniu pytania: jacy ławnicy są dla Magistratu potrzebni?

Ławnik honorowy w Magistracie, to strażnik interesów obywateli. On zna te interesa, on ich broni, on jest świadkiem, że urzędowanie Magistratu przeprowadzane jest bezpartyjnie i ściśle prawnie, on wreszcie pomaga Magistratowi pracą w różnych komisjach i komitetach wykonać jego rozległe i liczne zadania.

Ławnik zawodowy powinien wejść do Magistratu, gdy burmistrz, którego pruska ustawa miejska zawsze wybiera jako zawodowego członka Magistratu, nie jest w stanie sam poprowadzić urzędowania lokalnej miejskiej władzy wykonawczej.

Miejsce dyrektora Magistratu w Krakowie i Lwowie oraz miejsce radców Magistratu i naczelników fachowych urzędów miejskich w tychże miastach, którzy obok członków Prezydjum miasta (prezydenta i wiceprezydentów) wchodzą w skład Magistratu i tymsamem są jego członkami, zająć winni ławnicy zawodowi, którzyby z jednej strony czynni byli jako członkowie Magistratu, zaś z drugiej strony — prowadzili odrębne działy urzędowania Magistratu, obejmujące po kilka pokrewnych sobie zakresem działania wydziałów urzędów, zakładów, instytucyj i t. p.

Ponieważ celem Magistratu jest stanie na straży praworządności, przeto zawodowy członek Magistratu powinien być znawcą ustawodawstwa administracyjnego tak państwowego, jak i samorządowego.

Dalej powinien ławnik zawodowy być znawcą biurowości tj. tak umiejętności załatwiania spraw w kresie swej fachowości, jak i kancelaryjnego traktowania spraw.

Następnie powinien ławnik zawodowy umieć kierować personelem urzędowym, a to może umieć tylko wtedy, gdy sam kierował biurem publicznem lub prywatnem.

Wreszcie powinien ławnik zawodowy znać przedmiot urzędowania i to w zasadzie w wyższej mierze, niż rutynista biurowy, wiele bowiem działów urzędowania wymaga nietylko studjów szkolnych, ale także i rozległych studjów specjalnych.

Ponad wszystkie te postulaty, przechodzą zwolennicy łatwego zdobywania placówek publicznych dochodowych, często dla ludzi bez fachowości, a jedynie dla zdolnych i zwykle młodych agitatorów partyjnych, — do porządku, uspakajając się zdaniem: „Na to mamy płatnych, mianowanych urzędników lub najętych pracowników, aby oni tę fachową robotę wzięli na siebie".

Tego jednak nie bierze się w rachubę, że taki polityczny laik raczej zaszkodzi urzędowaniu, niż mu pomoże że będzie przeważnie tylko jednostronnym działaczem, który z powodu tej jednostronności dopiero uczyć się będzie musiał uznawać uzasadnione interesa innych warstw społecznych, a następnie, że, jako laik w urzędowaniu, nie będzie miał poważania u podwładnych, że dla zamaskowania braku kwalifikacji będzie albo za grzeczny, albo za srogi, a w każdym razie zależny, ze szkodą dla rzeczy, a więcej lub mniej daleki od tego, aby mógł być wzorem, światłym przewodnikiem, ułatwiającym urzędowanie i utrzymującym je na wysokim poziomie.

Wszak można widzieć iż wielkie miasta mają do dyspozycji luźne miljony złotych, a nie umieją np. znieść żebractwa publicznego w mieście, że nie widzą bieżących aktualnych zadań, a zajmują się sprawami, których aktualność już minęła i stąd narażają się na zarzut, że nie stoją na wysokości zadania itp.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele. Gdy się zastanowi, czemu takie ofiary przypisać należy, można z całem prawdopodobieństwem odpowiedzieć, że w zasadzie brakowi znajomości administracji komunalnej, zbytniej jednostronności, niezdolności objęcia tego, co nazywamy dobrem publicznem, itp., co wszystko idzie w ślad za nieuszanowaniem zawodowości.

Nie jest więc wybitnym systemem wprowadzanie laików do Magistratu, bo z tego tylko partja odnosi korzyść przez to, że działaczy swych może nagradzać kosztem publicznym i przez to zachęcać innych, aby się na działaczy partyjnych kształcili.

System zdobyczy politycznych przynosi jeszcze dwie doniosłe szkody:

1. Odstrasza ludzi fachowych od służby w Magistratach. Nikt bowiem z adwokatów, lekarzy, inżynierów, profesorów, sędziów itd. porzuci swej posady aby się podjąć na krótki czas pracy w Magistracie aby się rzucić w wir walk partyjnych i stać się przedmiotem rozagitowanych napaści politycznych, które znajdują swój wyraz w urzędowaniu Rad miejskich, a następnie,

2. system powyższy dotyka nader ujemnie pracowników miejskich, bo odbiera im wszelką możność osiągnięcia wyższego społecznie stanowiska członka Magistratu, a więc urzędnika publicznego, pochodzącego z wyboru, drogą pracy zawodowej, usilnego dalszego kształcenia się i specjalizowania i pozostawia otwartą drogę jedynie przez partję polityczną, co zagraża wprowadzeniem do urzędowania partyjności, z wszystkiemi tego błędu następstwami. (c. d. n.)

—o—

Ogłoszenie.

Królak Antoni z Katowic, ul. Dąbrowskiego 6, zamierza urządzić 2 stałe linje autobusowe dla przewozu osób w obrębie miasta Królewskiej Huty. **Pierwsza linja** ma prowadzić przez następujące ulice: Odjazd od Hali Targowej przez ul. Katowicką, ul. Szopena, ul. Dąbrowskiego obok Gimnazjum Żeńskiego, ul. Hajducką, ul. Wolności, Rynek i z powrotem. **Druga linja:** Odjazd od Hali Targowej przez ul. Bytomską, Miarki, ul. Trzeciego Maja ku Piaśnikom i z powrotem.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości z tem, iż ewentualne sprzeciwy należy wnosić do tutejszego Magistratu, Urząd Mierniczy przy ul. Stawowej nr. 1 w nieprzekraczalnym terminie 2 tygodniowym licząc od dnia ogłoszenia.

Królewska Huta dnia 16 czerwca 1927 r.

Magistrat

(Spaltenstein)

Ogłoszenie.

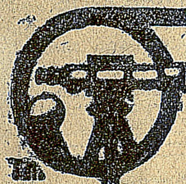
Firma Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p. w Katowicach zamierza przeprowadzić stałą linję autobusową dla przewozu osób na drodze Katowice, Wełnowiec, Chorzów, Królewska Huta, Urząd Celny Łagiewniki i z powrotem.

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej z tem, że ewentualne sprzeciwy należy wnosić do tutejszego Magistratu, Urząd Mierniczy przy ul. Stawowej nr. 1 w nieprzekraczalnym terminie dwutygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia.-

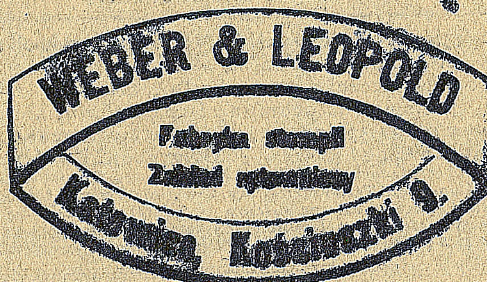
Królewska Huta, dnia 23. czerwca 1927 r.

Magistrat

(Inż. Ćwiżewicz)







E. LAMLA, KATOWICE

ul. Sobieskiego 13 ::: Tel. nr. 1433.

Fabryka zdrowotno--technicznych urządzeń i aparatów



CENTRALNE OGRZEWANIE
INSTALACJE NA- i ODWADNIAJĄCE
URZĄDZENIE DEZYNFEKCYJNE

CENTRALNE OGRZEWANIE
— ŁAŹNIE — WODOCIĄGI —

HIGJENA

Założ. 1889 r. SP. Z OGR. ODP. Gegr. 1889.

Specjalna fabryka dla techniczn.
— urządzeń higjenicznych —

KATOWICE II.

Tel.: Katowice 213 ul. Krakowska 9

LEON MURŁOWSKI

Przedsiębiorstwo robót budowlanych

tel. 1302 i 484 **Wiel. Hajduki** tel. 1302 i 484

Oddział: w Katowicach

ul. Wojciechowskiego

Dział I. **roboty ziemne, podziemne, nadziemne, żel betonowe**

Dział II. **budowa szos i dróg, roboty brukarskie i kanalizacyjne**

Dział III. **fabrykacja wyrobów cementowych i terazzowych.**

Jan Badura

Właściciel Cegielni

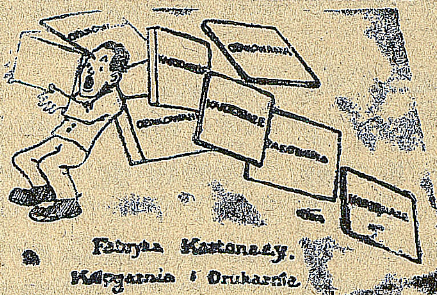
Katowice i Brzezinka

Telefon Katowice 1745

poleca

—» CEGŁĘ «—

w każdej ilość najlepszego gatunku po cenach konkurencyjnych z dostawą na budowę własnemi furmankami i samochodami.



JAN EICHHORN
KATOWICE
ul. Poprzeczna.
Telefon 25-11.

EM. RAK Właściciel cegielni

Cegielnia parowa Dąbrowka Mała

Górny Śl. telefon 1206.

Cegła maszynowa (klinker) w najlepszych gatunkach ma do sprzedania loco cegielnia albo franko place budowlane ceny umiarkowane ceny umiarkowane.

Górnośląski Zakład malarski
artystyczno-dekoracyjny

„ORNAMENT"

Właśc.: **Pl. MAJOWSKA**

Telefon 494 **KRÓL.-HUTA, ul. Wolności 39** Rok założ. 1923

Firma sądownie zarejestowana.

Fachowe wykonywanie wszelkich **robót malarskich** jaki kościołów, kin, teatrów, salonów, sal, pokoi, szyldów, fasadów oraz uskutecznia się pokostowanie konstrukcji żelaznej z specjalną rdząochronną farbą itp. pod kierownictwem długoletnich wytrawnych fachowców.

Ceny umiarkowane! Gwarancja dwóletnia!

Referencje: Sąd-Apelacyjny i Sąd-Powiatowy Katowice, Starostwo Świętochłowice, Kino-Apolo Tarnowskie-Góry, kawiarnia-Veneda, kawiarnia Rynkowa oraz kaplica cmentarna kościoła św. Jawigi w Król.-Hucie it d.
Uwaga: Przy rozdaniu prac malarskich upraszam powoływać sie na moją firmę i wobec czystego i solidnego wykonania takową uwzględnić

KAROL KEMPIŃSKI

mistrz malarski KATOWICE, ul. Drzymały 13
firma założona na miejscu 1912

Wykonanie Dekoracji modnych pokoji, malowanie nowych budowli, oraz mostów i konstrukcji żelaznych wszelkiego rodzaju.

Ceny umiarkowane Ceny umiarkowane

F. BIER - Katowice-Załęże

ulica Mickiewicza 30 Telefon 1633

Wyroby z sztucznego kamienia — Podłogi bez szpar, z teracy, z cementu i xylolitu Terrazzo-, Cement- und Kunststein-Geschäft — Fugenlose, fusswarme Steinholzfussböden